Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 147 — Wtorek, dnia 29-go maja 1928 r. — Rok II

HASŁO ŁÓDZKIE

DZIENNIK BEZPARTYJNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Łódź, Al. Kościuszki 73, tel. 63-66.
Redakcja nocna (po godz. 8 wiecz.) ul Piotrkowska 85, tel. 29.

Cena 15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6—7 wieczorem
Sekretarjat czynny od godz. 12—1 w poł. i od 6—7 wiecz

Królewska para afgańska udała się do Stambułu

ANGORA, 28.5. Afgańska para królewska wraz z otoczeniem odjechała wczoraj o godzinie 18-ej do Stambułu (Konstantynopola). Odjeżdżających żegnali na dworcu prezydent izby deputowanych, prezes Rady Ministrów, członkowie gabinetu oraz ciało dyplomatyczne in corpore. Po oddaniu honorów wojskowych wysocy goście afgańscy odjechali, żegnani entuzjastycznie przez tłumy publiczności. Tym samym pociągiem udał się do Stambułu Prezydent Rzeczypospolitej. (PAT)

Aresztowanie 11-tu świadków z procesu Rydzewskiego

Urząd prokuratorski pociągnął do odpowiedzialności alibistów

Wywiad „Hasła Łódzkiego" z prokuratorem Markowskim

Jeszcze nie przebrzmiały echa głośnego procesu w Sądzie Apelacyjnym w Warszawie, przeciwko Kazimierzowi Rydzewskiemu, drugiemu oskarżonemu o mord, dokonany na osobie prezydenta m. Łodzi ś. p. Marjana Cynarskiego, gdy już **w dniu onegdajszym władze wszczęły energiczne dochodzenie przeciwko jedenastu świadkom, tak zwanym „alibistom", zeznawającym w tym sensacyjnym procesie.**

Jak wiadomo, podczas pierwszej, doraźnej rozprawy, przeciwko Walaszczykowi i Rydzewskiemu, świadkowie ci przez swe zeznania odegrali nie poślednią rolę w tym procesie wyrywając z objęć śmierci drugiego z nich — Rydzewskiego. Walaszczyk natomiast został rozstrzelany.

Na tymże przewodzie sądu doraźnego, wobec sprzeczności w zeznaniach świadków „alibistów" prokurator, oskarżający w tej sprawie, prosił o wydanie odpisu protokułu, aby wyciągnąć z tego jak najdalej idące konsekwencje.

Wdrożono dochodzenie, które jednak ze względu na apelację zostało chwilowe zawieszone, **ale obecnie, kiedy sprawa dobiega końca, kiedy po raz wtóry, po wyroku jaki zapadł w Sądzie Apelacyjnym, została podkreśloną wina Rydzewskiego, urząd prokuratorski uznał za słuszne wystąpić przeciwko tym wszystkim świadkom, którzy w czasie rozprawy sądowej przeciwko Rydzewskiemu usiłowali udowodnić jego alibi.**

I dlatego też, w dniu onegdajszym i wczorajszym **urząd prokuratorski wydał podległym sobie organom zarządzenie aresztowania wszystkich „alibistów" w liczbie jedenastu.**

Dziesięciu „alibistów", a mianowicie: Bolesław Symański (Włodzimierska 26), Alojzy Kobza (Wróbla 6), Władysław Marcinia (Ceglana 1), Wacław Bednarek (Kilińskiego 153), Stanisław Stoliński (Główna 18), Czesław Wdowiak (Brzezińska 112), Mirosław Stefan (Bałucki Rynek 2), Michał Rol (Brzezińska 18), Taneusz Gąbiński (Feliksa 6), Józef Kamasz (Tuszyńska 2) osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego, jednego zaś, a mianowicie Marjana Kurzawę pozostawiono w domu, z powodu choroby gruźlicy, która przejawia się u niego w stanie bardzo poważnym. Przy łóżku jego wystawiono posterunek policyjny. Wczoraj sędzia śledczy złożył wizytę Kurzawie i dokonał przesłuchania...

W stosunku do wymienionych powyżej aresztowanych zastosowano jako środek zapobiegawczy, bezwzględny areszt.

W związku z powyższym, zwróciliśmy się do przedstawiciela oskarżenia publicznego p. prokuratora Markowskiego, który w sprawie tej udzielił nam łaskawie następujących informacyj:

Nakaz aresztowania tak zw. „alibistów" w procesie Rydzewskiego został wydany z tego względu, że ludzie ci swojemi fałszywemi zeznaniami utrudnili wymiar sprawiedliwości. A zatem oskarżeni zostali o to, że na rozprawie Sądu Okręgowego w Łodzi, jako świadkowie, fałszywie zeznawali, twierdząc, że 14 kwietnia ub. roku, t. j. w dniu zabójstwa prezydenta ś. p. Marjana Cynarskiego, pracowali razem z Rydzewskim na Polesiu Konstantynowskiem i widzieli go przez cały ten czas, to znaczy między godz. 9—11.

Jest to art. 158, część II, punkt 2 kodeksu karnego, za przekroczenie którego grozi kara od roku do sześciu lat więzienia — kończy p. prokurator.

— Kiedy sprawa ta w przybliżeniu znajdzie się na wokandzie sądowej — pytamy w dalszym ciągu.

— Trudno to przewidzieć, w każdym bądź razie najpierw należy ukończyć śledztwo, co uskutecznione zostanie niezadługo po przejrzeniu odnośnych akt, a następnie sporządzimy akt oskarżenia.

— Pozwoli p. prokurator, że nie bardzo odbiegnę od tematu i zadam pytanie, które ciśnie się obecnie na usta wszystkich ciekawych czytelników, a mianowicie, czy projekt amnestji dla więźniów, jaki zgłoszony był w komisji, stosuje się również i do Rydzewskiego. Pytam dlatego, ponieważ różne w tei mierze krążą pogłoski.

— Według projektu zgłoszonego w Komisji — wyjaśnia nam p. prokurator — amnestja nie stosuje się do zabójców, którzy przestępstwa dokonali z chęci zysku lub z zemsty. Wobec tego, że zabójstwo ś. p. prez. Cynarskiego dokonane było z pobudek zemsty, amnestja Rydzewskiego nie dotyczy.

Stef.

P. Prezydent Rzeczypospolitej *we Wrześni* brał udział w poświęceniu sztandaru 68 p. p.

WARSZAWA, 28.5. Po przybyciu do Wrześni p. Prezydent Rzeczypospolitej przeszedł przed frontem kompanji honorowej 68 p. p., ustawionej przy bramie triumfalnej u wejścia do miasta, a następnie przyjął z rąk burmistrza miasta chleb i sól.

Po krótkim odpoczynku w kasynie oficerskim udał się p. Prezydent na stadjon wojskowy, gdzie mimo deszczu zebrały się tłumy publiczności. Po odprawieniu mszy św. J. E. ks. Biskup Gall dokonał poświęcenia nowego sztandaru 68 p. p., ofiarowanego przez cztery powiaty wrzesiński, kolski, koniński i słupecki, poczem p. Prezydent wręczył dowódcy pułku poświęcony sztandar.

Przyjąwszy defiladę pułku p. Prezydent udał się do Domu Żołnierza i dokonał jego otwarcia i spożył śniadanie w sali teatralnej tego domu.

W czasie śniadania, odpowiadając na toast dowódcy 68 p. p. Pan Prezydent stwierdził, że gdy tylko ma sposobność przebywania w środowisku żołnierskiem, to odczuwa wielką i serdeczną radość i przyjemność — „bo wiem" — mówił p. Prezydent — „jaką rolę spełniacie żołnierze kochani. Wasza rola jest najważniejszą w państwie. Wszyscy muszą pracować dla dobra państwa, ale wy musicie bronić granic Polski, musicie bronić jej niepodległości, a cóż może być droższego dla Polaka nad niepodległość. Przy sposobności waszego święta wnoszę toast za pomyślność waszego pułku. Niech żyje 68 p. p.".

Z uroczystości żołnierskiej p. Prezydent udał się do pałacu pp. Mycielskich we Wrześni, gdzie spędził kilka godzin, poczem przybył do gmachu starostwa we Wrześni, gdzie nastąpiło uroczyste powitanie przez przedstawicieli miejscowego społeczeństwa.

O godzinie 19-ej odbył się w sali ratuszowej obiad i raut wydany na cześć p. Prezydenta. Na obiedzie byli również obecni J. E. ks. Kardynał Hlond, J. E. ks. Biskup Laubitz z Gniezna oraz szereg dostojników, którzy brali udział w uroczystościach 68 p. p.

Z obiadu p. Prezydent odjechał do pałacu pp. Mycielskich, poczem był obecny na raucie, który odbył się w prywatnych apartamentach starosty Wrzesińskiego. Na raucie również obecny był J. E. ks. prymas Hlond

Orły polskie przygotowują się do lotu

Lotnicy polscy odbyli już 32-godzinny lot próbny

PARYŻ, 28.5. Lotnicy polscy majorowie Idzikowski i Kubala powrócili drogą powietrzną na lotnisko w Villecoubley po wykonaniu w okolicach Istry nad morzem Śródziemnem 32-godzinnego lotu, który dał rezultaty zadawalniające, nie wykazując żadnych wad płatowca ani w szczególności silnika. Zainteresowane fabryki przystąpią do szczgółowej weryfikacji silnika i płatowca. Na zasadzie spostrzeżeń, poczynionych w czasie dotychczasowych próbnych lotów jest przewidziane dobudowanie dodatkowych zbiorników benzyny, poczem lotnicy przystąpią do ponownych prób lotu. Przygotowania te zajmą jeszcze kilka tygodni czasu. (PAT)

Rozruchy antywłoskie w Zagrzebiu

Kilka osób rannych. Ubolewanie przedstawiciela Jugosławji

BIAŁODRÓD, 28.5. Zastępca ministra spraw zagranicznych Bakoticz, odpowiadając na notę werbalną, doręczoną wczoraj przez włoskiego ministra pełnomocnego w Białogrodzie gen. Bodrero, wyraził ubolewanie z powodu incydentów, jakie miały miejsce po obu stronach, przyczem również zakomunikował posłowi włoskiemu tekst ostrych zarządzeń, jakie rozesłane zostały przez ministra spraw wewnętrznych do wszystkich żupanów w celu niedopuszczenia do ponowienia się manifestacyj. Bakoticz zapowiedział również, że będzie dana niezwłocznie odpowiedź na piśmie, jak również replika na notę włoską, wręczoną przez generała Bodrero. (PAT).

BIAŁOGRÓD, 28.5. Nowe manifestacje antywłoskie miały miejsce w dniu wczorajszym w Zagrzebiu i w Dubrowniku pod wpływem wiadomości, jakie nadeszły z Zadaru, gdzie faszyści włoscy napadli na konsulat jugosłowiański. W Dubrowniku po manifestacjach antywłoskich tłum manifestantów przeciągnął ulicami miasta. Silne oddziały policji i żandarmerji zagrodziły wszystkie ulice, prowadzące do centrum miasta, gdzie znajduje się m. in. także szkoła włoska. Policja zmuszona była kilkakrotnie szarżować, skutkiem czego kilka osób zostało rannych.

W Zagrzebiu w porze dnia, gdy na bulwarach panuje największy ruch publiczność po wysłuchaniu świeżych wiadomości z Zadaru, samorzutnie zorganizowała wielki manifestacyjny pochód, wznosząc wrogie okrzyki przeciwko Włochom. Wobec groźnej postawy manifestantów silne oddziały policji, rozmieszczone na podwórzach wielu sąsiednich domów, zmuszone były interwenjować. Na skutek szarży policji i żandarmerji tłum nie zdołał dojść do gmachu k[illegible] włoskiego. Wiele osób aresztowano. (P[illegible]

KRONIKA

Wtorek, 29 maja, Teodozji P. M.
Środa, 30 maja, Feliksa P. M.

TEATRY.

Miejski — Nieuchwytny.
Kameralny — Codziennie o 5-ej.
Popularny — Dzwony Kornewilskie.
Gong — Zaczynamy.

KINA:

Apollo — Arabka.
Casino — Dwużeństwo.
Corso — Branka czerwonego wodza.
Czary — Handlarka miłością.
Dom Ludowy — Kobieta na rozdrożu.
Era — Zmartwychwstanie.
Grand Kino — Przyjaciel Domu.
Imperial — Niewinne grzesznice.
Luna — Mocarz Świata.
Mimoza — Niewolnica miłości.
Mewa — Płomienna noc i występy artystyczne.
Odeon — Urwipołeć.
Oświatowy — Bogowie, Ludzie, Zwierzęta.
Oaza — I W lochu więziennym. II Okręt w płomieniach.
Resursa — Macocha.
Record — Pościg wśród mgły.
Splendid. I Miłość maturzysty. II Mała awanturnica.
Kino Spółdzielni — Rozwiedźmy się...
Syrena — Wielka Parada.
Słońce — Djabelski jeździec.
Sfinks — Szantaż nierządnicy.
Venus — Zmierzch czerwonych bogów.
Wictoria — Bitwa morska przy wyspach Falklendzkich.

Kalendarzyk zebrań rzemieślniczych

Dnia 3 czerwca o godz. 9 rano — Czeladź Malarzy.

Dnia 3 czerwca o godz. 10 rano — Czeladź Brukarzy. (Wstęp tylko za okazaniem książeczki członkowskiej).

Dnia 3 czerwca o godz. 3 po poł. Czeladź Tokarzy.

Dnia 3 czerwca o godz. 3 po poł. — Czeladź Ślusarzy.

Dnia 3 czerwca o godz. 5 p. p. — Czeladź Pończoszników.

Dnia 5 czerwca o godz. 5 po poł. — Cech Kowali.

Dnia 10 czerwca o godz. 3 po poł. Czeladź Krawców.

Nocne dyżury aptek

Dziś we wtorek, dn. 29 maja dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburg (Główna 50), B. Głuchowski, (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska 10), A. Potasz (Plac Kościelny 10).

Pobór do wojska

W dniu 30 maja r. b. przed Komisjami Poborowemi winni się stawić następujący poborowi:

Przed Komisją Poborową Nr. 1 (Pomorska 18)

Dnia 30 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie V Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
A, B do Br.

Przed Komisją Poborową Nr. 2 (Ogrodowa 34).

Dnia 30 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XIII Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
M do Me, N, O, P, do Pr.

Przed Komisją Poborową Nr. 3 (Zakątna 82).

Dnia 30 maja — poborowi rocznika 1907, zamieszkali w obrębie XI Komisarjatu Policji Państwowej, o nazwiskach na litery:
A, B, C, D, E, F.

Z obszaru starostwa łódzkiego winni stawićwić się w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 187, poborowi z całego powiatu łódzkiego, którzy dotychczas z jakichkolwiek przyczyn na komisję nie stawili się.

Wszyscy wyżej wymienieni winni stawić się na Komisje Poborowe punktualnie o godzinie 8-ej rano w stanie trzeźwym, czysto umyci, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty Policyjne, stwierdzającemi tożsamość osoby, posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej oraz zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi.

Tragedja bezrobotnego inteligenta

Nożem kuchennym poderżnął sobie gardło, nie mogąc zarobić na utrzymanie rodziny

Wczoraj, w drugim dniu Zielonych Świątek, dom przy ul. Szkolnej 28 stał się widownią wstrząsającej tragedji.

W wymienionym domu zamieszkiwał od roku 26-letni Franciszek Łukawski wraz z żoną swą 24-letnią Michaliną i małym synkiem.

W swoim czasie Łukawski, absowent jednej ze średnich szkół łódzkich, był urzędnikiem państwowym, straciwszy pracę wskutek redukcji, otrzymał zajęcie w charakterze agenta - akwizytora w przedsiębiorstwie fotograficznem, wykonującym portrety z powierzonych fotografij, mieszczącem się przy ul. Kilińskiego 96.

Od każdego zamówienia otrzymywał Łukawski 5 zł. tytułem prowizji, a że przez dłuższy czas zamówień tych otrzymywał wiele, powodziło mu się wcale nieźle: starczyło mu na dostatnie utrzymanie dla siebie, żony i dziecka.

Lecz od pewnego czasu ilość zamówień zaczęła się zmniejszać i doszło wreszcie do tego, że Łukawski nie otrzymywał ich wcale.

Do jednopokojowego mieszkania na 4-em piętrze zajrzał niedostatek a wreszcie i nędza. Zdarzały się dni, że brakło pieniędzy nietylko na mięso, ale na suchy chleb. Nadomiar złego żona Łukawskiego ciężko zaniemogła.

Jako nieubezpieczony w Kasie Chorych nie miał Łukawski możności leczenia jej. Pod wpływem tych fatalnych warunków materjalnych popadł w stan silnej depresji moralnej i nie mając nadziei na lepsze jutro, zaczął nosić się z myślą samobójstwa.

Straszny swój zamiar spełnił w dniu wczorajszym. Onegdaj wrócił do domu silnie zdenerwowany, przyniósł bowiem rodzinie swojej na na święta tylko pół bochenka chleba.

Nazajutrz rano przed godziną siódmą wstał, by jak zwykle narąbać drew i przyrządzić herbatę dla chorej żony. Wziąwszy ze stołu nóż kuchenny wszedł do przyległej do pokoju komórki. W pewnej chwili żona jego usłyszała w komórce łoskot padającego ciała.

Zerwała się przerażona z łóżka, otworzyła drzwi komórki i wówczas oczom jej przedstawił się widok, mrożący krew w żyłach. Na podłodze w kałuży krwi, buchającej z głęboko poderżniętego gardła, leżał Łukawski rzężąc cicho.

Nawpół oszalała z rozpaczy kobieta wszczęła alarm. Zbiegli się sądziedzi, którzy konającego już Łukawskiego przenieśli z komórki do pokoju.

Zawezwano pogotowie ratunkowe, lecz przed jego przybyciem Łukawski skonał na rękach żony, tak, że lekarz stwierdził już tylko zgon. Zwłoki desperata zostały zabezpieczone na miejscu do zejścia komisji sądowolekarskiej.

Tragiczny wypadek wywołał w całej dzielnicy przygnębiające wrażenie.

Tajemnicze morderstwo koło Juljanowa

Mieszkaniec Radogoszcza zamordowany przez nieznanych sprawców

Wczoraj rano na polu, znajdującem się na terenie posesji przy ul. Juljanowskiej 22 w odległości kilkunastu metrów od muru okalającego park Juljanów, przechodnie znaleźli trupa jakiegoś mężczyzny (lat około 40-tu.

O strasznem swem odkryciu powiadomili niezwłocznie posterunek policji w Radogoszczu, który skomunikował się z urzędem śledczym.

Energiczne dochodzenie wykazało co następuje:

Zamordowany został 42-letni Walenty Kurczyński, zamieszkały w Radogoszczu przy ulicy Łąkowej 21 z zawodu formiarz kopyt do butów.

Kurczyński, wracając onegdaj późnym wieczorem samotnie do domu został przez nieznanego sprawcę zastrzelony z rewolweru. Kula przebiła serce, powodując śmierć na miejscu.

Po dokonaniu morderstwa sprawca zbiegł w nieznanym kierunku. Władze policyjne wdrożyły energiczne poszukiwania mordercy. W wyniku dochodzenia zostali aresztowani dwaj znajomi Kurczyńskiego, którzy mieli z nim porachunki osobiste.

Zwłoki Kurczyńskiego zostały przewiezione do prosektorjum miejskiego przy ulicy Lądowej.

Zabity przez huśtawkę

Tragiczny wypadek na Widzewie

Tragiczny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w Widzewie.

50-letni Stanisław Urbański, zamieszkały przy ulicy Napiórkowskiego 56 po opuszczeniu parku 3-go Maja znalazł się przy zbiegu ulic Tkackiej i Konstytucyjnej, gdzie mieszczą się karuzele i huśtawki, należące do niejakiego Zalewskiego. Jedna z huśtawek puszczona właśnie w ruch uderzyła Urbańskiego w głowę, powodując strzaskanie czaszki. Urbański padł i po paru minutach skonał, co stwierdził zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego.

Po przeprowadzeniu dochodzenia trupa przewieziono do prosektorjum miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Zaleski pociągnięty został do odpowiedzialności za niezabezpieczenie huśtawek.

OTWARCIE WYSTAWY

pod nazwą

„Człowiek zdrowy i chory"

W niedzielę, dnia 27 maja odbyło się otwarcie Wystawy Przyrodniczo - Lekarskiej pod nazwą "Człowiek zdrowy i chory".

Wystawa ta, zorganizowana w mieście, będącem w opłakanych warunkach sanitarnych, powinna się stać zaczątkiem stałego muzeum higjenicznego w Łodzi.

Wymaga tego interes ludności, składającej się w lwiej części z robotników, których warunki życiowe nie pozwalają na skuteczną walkę z chorobami, szerzącemi się w ciasnych i wilgotnych izbach mieszkalnych, zajętych przez kilka, a często i kilkanaście osób.

Wystawa „Człowiek zdrowy i chory", zorganizowana przez Tow. Przyrodnicze im. Staszica, zgromadziła cały szereg eksponatów, ilustrujących sposób zwalczania chorób zbierających w Łodzi tak obfite żniwo śmierci.

Eksponaty te wystawili: Kasa Chorych, Czerwony Krzyż, Szpital „Kochanówka", Szpital im. małż. Poznańskich, szpital Anny-Marji, Państwowy Zakład badania żywności, Miedzynar. Instyt. Nakł., Pracownia Przyrodnicza, Prac. psychologiczna, Muzeum Miejskie, Tow. im. Staszica, Tow. Ludwik Spiess i Syn, Y. M. C. A, „Toz" i inni.

Otwarcia wystawy dokonał p. wiz. Pfeifer, który po przemówieniu dyr. E. Potęgi w im. Kuratorjum O. S. Ł. podziękował organizatorom za trud urządzenia wystawy i dokonał przecięcia symbolicznej wstęgi.

W im. Magastratu m. Łodzi przemawiał p. ławnik dr. Margolis.

Wystawa potrwa cztery tygodnie. Można ją zwiedzać codziennie od 9 rano do 8-ej wieczorem, za opłatą 1 złotego. Wycieczki zbiorowe płacą po 50 gr. od osoby.

Pożądanem byłoby, aby wszystkie szkoły i instytucje, którym leży na sercu zdrowie mieszkańców naszego miasta, zwiedziły tę niezmiernie ciekawą i pouczającą wystawę.

G.

Samobójstwo wieśniaka w Łasku

Z rozpaczy powiesił się w areszcie

Straszny wypadek miał miejsce w dniu wczorajszym w Łasku. Na ulicy aresztowany został przez policję 50-letni Jagusiak Michał, wieśnik ze wsi okolicznej, który będąc w stanie nietrzeźwym, wszczynał awantury. Pomimo silnego oporu z jego strony, został doprowadzony do komisarjatu i osadzony w areszcie. Przedtem odebrano mu pasek i krawat, by nie mógł popełnić samobójstwa, zdrażał się bowiem, iż to uczyni.

Jakież było przerażenie policjanta, gdy po godzinie wszedłszy do celi, ujrzał Jagusiaka wiszącego na klamce okiennej.

Jak się okazało, powiesił się on na mocnym szpagacie, którym miał przewiązane kalesony, a którego przez niedopatrzenie, nie odebrano mu. Odcięty przez policję, nie zdradzał oznak życia. Zawezwany lekarz stwierdził zgon Jagusiaka.

Zwłoki wisielca zostały zabezpieczone do zejścia władz sądowo-śledczych.

Zlot młodzieży T.U.R.

W niedzielę rozpoczął się szumnie reklamowany zjazd-zlot młodzieży Tow. Uniwersytetów Robotniczych.

Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele miasta i cały szereg socjalistycznych osobistości z p. posłem Piotrowskim na czele.

W namiotach ustawionych w parku Trzeciego Maja, ulokowali się uczestnicy zlotu w dość skromnej liczbie.

Z okazji delegacji z innych miast najhiczniej zjawili się przedstawiciele Kutna.

W pierwszym dniu zjazdu odbyła się w teatrze Miejskim Akademja, w czasie której wygłoszono szereg przemówień. (b)

Teatr i Sztuka

TEATR MIEJSKI.

Dziś oraz w dalszym ciągu jutro i w czwartek sensacyjna, pełna niespodziewanych powikłań komedja detektywistyczna Edgara Wallace'a „Nieuchwytny".

Jutro i w czwartek ceny popularne.

W piątek raz jeszcze i ostatni pożegnalne ostatni w sezonie „Róża" Żeromskiego.

Ceny najniższe od 50 gr. do 3 zł.

W próbach pod kierunkiem reż. J. Boneckiego, Stefana Żeromskiego „Dzieje grzechu".

TEATR KAMERALNY

(Gmach G.-Hotelu, wejście od Traugutta 1).

gra dziś, jutro i w czwartek ostatnie przedstawienia arcywesołej krotochwili Hennequin'a i Vebera „Codziennie o 5-ej".

Początek o godz. 9-ej, w czwartek o 8-ej (przedstawienie dla Związków).

TEATR POPULARNY.
Ogrodowa Nr. 18.

Melodyjna operetka „Dzwony Kornewilskie", która od dłuższego czasu bawi publiczność swą miłą muzyką, grana będzie jeszcze tylko trzy ostatnie razy, t. j. wtorek, środę i czwartek, poczem bezpowrotnie schodzi z afisza ustępując miejsca przecudownej operetce egzotycznej „Gejsza" z której próby od szeregu tygodni odbywają się pod wytrawną reżyserją p. Millera. „Gejsza" otrzyma zupełnie nową, bogatą wystawę, tak kostjumową jak i dekoracyjną, którą już przygotowuje art.-mal. W. Makojnik. Role naczelne kreować będą panie: Bronowska, Brzozowska, Piątkowska, Openówna i Zielińska w komicznej roli chińczyka Wun-Haja. Panowie: Moranowicz, Urbański, Zakrzewski i inni. Całość urozmici balet specjalnie dostosowany przez prof. St. Zaborskiego. Premjera „Gejszy" odbędzie się w sobotę, dnia 2 czerwca o godz. 8.20 wiecz.

W Piątek, dnia 1 czerwca ze względu na generalną próbę „Gejszy" przedstawienie zostaje zawieszone.

LETNI TEATR LIT.-ART. „GONG"
w ogródku Cegielniana 16.

Wiosenna rewja otwarcia p. t. „Zaczynamy", cieszy się niesłabnącem powodzeniem. Rozbawiona publiczność bawi się znakomicie i gorąco oklaskuje wszystkich wykonawców z Jaśkówną, Runowiecką, Cybulskim. Laskowskim, Sielańskim i ulubieńcem Łodzi Cz. Skonieczným oraz parą baletową Wojnar i Soboltówna na czele.

Dziś 2 przedstawienia: o godz. 8 i 10.

HASŁO SPORTOWE

PIERWSZE ZAWODY MIĘDZYNARODOWE W ŁODZI

Hertha (Wiedeń) — Ł. K. S.

2:0 (1:0) i 2:2 (0:1)

Znaczna poprawa formy u czerwonych

PIERWSZY DZIEŃ ZAWODÓW.

Łódź sportowa tłumnie pośpieszyła na boisko Ł. K. S-u, by podziwiać grę gości, którzy już wstępem na boisko uzyskali ogólną sympatję.

Skład drużyny stojącej na 6-tem miejscu w tabeli mistrz. Austrji przedstawia się następująco: Pilich — bramka, Witchel, Ditrich — obrona, Fsolek, Kantna, Schlüsser — pomoc, Listopad, Enger, Keller, Zizar i März — napad.

System gry stał na wysokim poziomie technicznym. Goście prezentowali prawdziwą grę szkoły wiedeńskiej. Na wyróżnienie zasługuje prawy pomocnik i środkowy napastnik, którzy swą grą wprowadzali w zachwyt widza.

Ł. K. S. wystąpił do zawodów w nieco zmiennym składzie: Fischer — bramka, Kowalski, Gałecki — obrona, Jańczyk, Trzmiel, Małek — pomoc, Śledź, Moskal, Hoffman, (Cyll), Sowiak, Durka — napad.

Pierwszy występ Moskala wypadł dość pomyślnie, lecz gorzej przedstawiał się Hoffman, który nieszczególnie prowadził linję ataku.

Jańczyk znacznie lepszy, niż na poprzednich zawodach, lecz brak mu jeszcze wykończenia. Gałecki jak zwykle pracowity.

Grę rozpoczynają goście i już z miejsca uwidacznia się ich przewaga, którzy ładnemi pociągnięciami zagrażają bramce czerwonych.

Kilkakrotne zamieszanie pod bramką Ł. K. S-u nie przynosi żadnej korzyści, piłka bądź to staje się łupem bramkarza, bądź też wypada na ród.

Atak prowadzony przez Hoffmana nie może nic zdziałać, a on sam marnuje dogodną pozycję do zdobycia bramki.

Goście grają nadzwyczaj celowo.

W 28 minucie „Hertha" zdobywa z podania lewego łącznika 1 bramkę.

Po przerwie obraz gry się zmienił. Czerwoni z Cyllem na środku ataku grają nadzwyczaj ambitnie i więcej celowo, lecz pech widoczny nie pozwala choćby na uzyskanie honorowego punktu. Nadzwyczaj dobry bramkarz gości brawurowo wyłapuje wszystkie niebezpieczne piłki.

I znów pod koniec gry lewy łącznik „Herthy" zrobywa 2 punkt.

Mimo takiego stanu w zupełności można twierdzić, że Ł. K. S. nie zasłużył na przegraną. Wynik sprawiedliwy winien brzmieć 2:2.

Rogów 7:6 dla Ł. K. S-u.

Sędziował dobrze Rettig. Publiczności zgórą 1,000 osób.

J. So-wski.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW.

W poniedziałek czerwoni wystąpili w następującym składzie: Milla, Jeżewski, Gałecki, Jasiński, Trzemiela, Małek, Śledź, Moskal, Cyll, Sowiak Durka.

Gra od samego początku prowadzona jest w morderczem tempie. Czerwoni początkowo mają większą przewagę i często zagrażają bramce gości, lecz każdy niebezpieczny strzał grzęźnie w rękach bramkarza Pillicha.

W 33-ej minucie rzut wolny, bity przez Śledzia, grzęźni e w siatce. Ł. K. S. podniecony tym sukcesem zrywa się do gwałtownych ataków, lecz obrona gości, wszelkie zakusy niweczy silnymi wykopami.

Po zmianie stron goście są więcej przy piłce. Napad gra nadzwyczaj celowo i ofiarnie, przeprowadzając ataki lewą stroną, ale przytomny Gałecki likwiduje każde niebezpieczne pociągnięcie. Dopiero w 8-ej minucie nieobstawiony prawoskrzydłowy pakuje nieuchronnie 1 bramkę dla swych barw. Od tego czasu uwidacznia się przewaga gości, którzy w 22-ej minucie przez lewego łącznika zdobywają drugi punkt.

Ł. K. S. nie daje jednak za wygraną i od czasu do czasu zagraża bramce gości, starając się za wszelką cenę wyrównać. Pięć minut przed końcem przerywa się Śledź, podaje Moskalowi, a ten silnym górnym strzałem strzela na bramkę, lecz piłka odbija się o poprzeczkę, a nadbiegający Durka załatwia resztę.

Huragan oklasków nagradza ten sukces. Wynik 2:2 utrzymuje się do końca. Warto zaznaczyć, że w Ł. K. S-ie nie było słabego punktu. Cała drużyna grała nadzwyczaj ambitnie. U gości natomiast wyróżnił się bramkarz i obrona.

Sędziował Marczewski bardzo dobrze. Publiczności 1000 osób.

Br. Śmig—lski.

STRZELEC — ORATORIUM 2:1.

Obie bramki dla „Strzelca uzyskał Olejnik, który był tego dnia najlepszy na boisku. Honorową bramkę dla „Oratorium" zdobył środkowy napastnik.

„Samson" — 22 pułk piechoty (Siedlce) 0:1.

„Samson" — 9 p. a. c. (Siedlce) 2:2.

Ł. K. S. III. — Hasmonea 3:1.

Odrodzenie — Szturm 7:0 (1:0).

Piękne zwycięstwo Odrodzenia nad Szturmem, występującym z kilkoma rutynowanymi graczami, pamiętającymi lepsze czasy swej drużyny.

Walki o mistrzostwo Ligi i Ł. Z. O. P. N. w Łodzi

Turyści — Śląsk 2:1 (0:1)

Turyści II — W. K. S. 2:1 (1:1), Turyści III — W.K.S. II 3:1

Mierne wyczyny wszystkich zespołów fioletowych

Zdobycie sześciu drogocennych w mistrzostwie punktów przy tak słabej grze drużyn — to szczęście wielkie a przeciwnicy Turystów mogą nie bez słuszności twierdzić, że to „fuks".

Cofnijmy się pamięcią o dwa tygodnie wstecz i przypomnijmy sobie te niesłychane hymny pochwalne na łamach miejscowej prasy o grze Turystów z I. F. C. w Katowicach, przegranej w stosunku 1:2; wreszcie o tydzień wstecz o niespodziewanej porażce fioletowych we Lwowie 1:4 z Czarnymi i porównajmy te dwa nie widziane przez nas, a więc i przemilczane mecze z grą niedzielną o mistrzostwo Ligi ze Śląskiem, drużyną, odgrywającą w Lidze rolę dostawcy bramek i punktów.

Jakież więc wypadnie nam wyciągnąć wnioski? Otóż, że: hymny o grze w Katowicach były mocno przesądzone, porażka we Lwowie zasłużona, a zwycięstwo ze Śląskiem, które niczego nie dowodzi, z wielkim mozołem wprost „wyduszone".

A finałem tych faktów jest rozczarowanie wszystkich zwolenników Turystów. Spodziewali się oni znacznie więcej po swych pupilach.

Extraklasowa drużyna fioletowych, osłabiona brakiem Michalskiego II, nie pokazała nic: ani efektownej i ładnej gry, ani też walki. Jej napad okazał się za słaby fizycznie, aby zagrać przebojem, kombinacyjnie zaś rwały się u niego wszystkie akcje, na niedokładności w oddawaniu piłki, braku zrozumienia, techniki i celnych strzałów na bramkę. Nawet rzutów karnych nie potrafili Turyści egzekwować, wskutek czego poszły one na marne. A to chyba nie plus i żadna zaleta.

Jednem słowem coś się bardzo popsuło w tak świetnie zapowiadającej się drużynie i narazie widoki są bardzo słabe na szybką poprawę. A jeżeli kierownictwo Turystów nie znajdzie jakichś skutecznych środków zaradczych, to nie chcąc być fałszywymy prorokami, lecz w obecnym stanie rzeczy zdobyte na Śląsku 2 punkty w mistrzostwie, kto wie, czy nie będą ostatniemi w bieżącej serji walk o mistrzostwo.

Scharakteryzowaliśmy drużynę Turystów i jej pracę, jako całości, zbyteczne więc będzie charakteryzowanie poszczególnych graczy. Zresztą wszyscy oni grali słabo i byli siebie warci i godni.

Śląsk zaś, widziany przez nas w roku ubiegłym w tym samym składzie na meczu z Ł. T. S. G., przegranym przezeń 2:6, nie zmienił się wiele. Jego drużyna gra twardo i szybko z całych sił byle naprzód! A gdy drużynie sił zabraknie, co i w niedzielę miaćo miejsce, wtedy stop, a inicjatywa przechodzi wyłącznie w ręce przeciwnika. I stąd właśnie pochodzą wysokocyfrowe porażki Śląska. Niestety, w niedzielę bezradność Turystów sprawiła, że okres słabości Śląska nie został cyfrowo wyzyskany, mimo widocznej przewagi.

O przebiegu gry nie wiele dałoby się napisać, chyba o świetnem sędziowaniu ze strony p. d-ra Lustgartena z Krakowa, który swą bystrością, pracowitością i fachowością zyskał sobie ogólne uznanie i przyczynił się do powodzenia zawodów.

* * *

Nie lepiej grała również II-ga drużyna Turystów z W. K. S. o mistrzostwo klasy A Ł. Z. O. P. N. Na jej sprawności, odbił się ujemnie brak Ałaszewskiego i Błaszczyńskiego w napadzie, a „zastępcy" Błaszczyński II i Chojnacki z I-szej drużyny, przemęczeni z jubilatem włącznie, Kokosińskim w dniu poprzednim nie mogli dać ze siebie tego, co się po nich spodziewano.

Przy naogół grze otwartej, W. K. S. ma jednak więcej z gry, jego ataki są masywniejsze i niebezpieczniejsze, lecz brak taktyki w linji pomocy W. K. S., która wszystkie piłki oddawała z całą siłą i górą, wyczerpując tem własny napad i nie wspierając go piłkami, dającemi się bezpośrednio wykorzystać, zwycięstwo przypadło w udziale Turystom II.

Przebieg gry byłny naprawdę interesujący gdyby nie jakiś, nie dający się uzasadnić upór sędziego, który uwziął się na obie drużyny i nie pozwolił im ani grać, ani należytego tempa oraz akcji rozwinąć, przerywając ustawicznie grę swym wszechwładnym gwizdkiem zbyt często, a już najczęściej wtedy, kiedy do tego najmniejsze powody nie istniały. Zniecierpliwiło to zupełnie i wyprowadziło z równowagi i drużyny i publiczność.

Pierwszą bramkę strzelił W. K. S., lecz Turyści wkrótce wyrównali i mimo obustronnych wysiłków na uzyskanie zwycięskiego punktu nie zanosiło się. Turystom przychodzi z pomocą W. K. S., strzelając samobójczą, zwycięską dla przeciwnika bramkę.

Podczas pauzy sympatycznemu graczowi Kokosińskiemu wręczono srebrną papierośnicę na pamiątkę 100 meczu Turystów.

* * *

Turyści III zwyciężyli *W. K. S. II*, dzięki swym przebojowcom 3:1, a na przedmeczu, Turyści — Śląsk, *K. S. b. wojskowych* pokonał *Rapid 3:0*.

Publiczność nie stawiła się zbyt licznie, gdyż poza wałem boiska W. K. S. mieści się bardzo wygodna widownia, która z gospodarzami konkuruje.

Fr. Romanek.

Dwudniowy turniej

w siatkówkę i koszykówkę

w Gimnazjum im. Piłsudskiego

Gościem Piłsudczyków była sympatyczna drużyna 27 pułku piechoty z Częstochowy

Zapowiedziane na sobotę i niedzielę zawody w siatkówkę i koszykówkę na boisku Gimnazjum im. Piłsudskiego z powodu ulewnego deszczu w niedzielę, uległy pewnej zmianie. O ile bowiem sobotni program z udziałem sympatycznej drużyny 27 pułku piechoty z Częstochowy został całkowicie przeprowadzony, o tyle program niedzielny z powodu ulewy przełożony został na poniedziałek i wskutek tego udział 27 p. p. w drugim dniu turnieju uniemożliwiony z powodu wyjazdu.

Na sobotni program złożyły się w siatkówkę:

T. U. R. — P. S. P. A.
15:4, 8:15 = 23:19.

Przemysłówka z rezerwą, T. U. R. w „6". Pierwsze grają z początku niegbale, to też mimo zwycięstwa w drugiej partji nad nerwowo grającą drużyną T. U. R. w sumie ulegają.

SZCZANIECKA — DRUŻYNA KOMBIN.
15:2, 15:7 = 30:9.

Mistrzynie zagrały znowu brawurowo o czem zresztą świadczy rezultat. Kombinowany zaś z 4-ch różnych drużyn szkolnych zespół, zaczyna się dopiero przy końcu gry rozumieć, straconych jednak punktów nie był w stanie odbić.

KOSZYKÓWKA.

PIŁSUDSKI — 27 P. P. 20:8.

Dla ścisłości należy podkreślić, że drużyna 27 p. p. istnieje dopiero od kilku tygodni, a jej twórcą jest łodzianin, odbywający służbę wojskową, znany sportowiec Czesław Rembowski. Drużyna posiada dobry napad, słabszą natomiast obronę i znajduje się w intensywnym treningu przygotowawczym do mistrzostw D. O. K. i armji w koszykówce. Jako wielki plus na korzyść 27 p. p. należy podnieść grę elegancką i fair jego drużyny, która mając przygniatającą przewagę fizyczną, ani w najmniejszym stopniu jej nie wykorzystała.

Po bardzo żywej i interesującej grze zwyciężyli, lepsi kombinacyjnie i pod względem celności rzutów, Piłsudczycy.

W drugim dniu turnieju, rozegranym w poniedziałem o godzinie 10 min. 30, na czoło wszystkich spotkań, wysunęła się piękna walka w siatkówcę

SZCZANIECKA — SOBOLEWSKA
15:13, 15:12 = 30:25.

w której mimo rezerwy z p. K. Kluczyńską, zwycięża ponownie Szczaniecka.

Następnie **Soboleszczanki** zwyciężają zespół p. **Krygier 26:23,** a świetnie zestwiony zespół **Y. M. C. A.** zwyciężył w ładnym stylu **Absolwentów,** w siatkówce **30:24** i w koszykówce **27:19.**

Na kolonje letnie dla niezamożnych uczenic

Turniej w siatkówkę i koszykówkę oraz loterja fantowa w Gimnazjum im. Szczanieckiej.

Staraniem Koła rodzicielskiego przy Gimnazjum im. Szczanieckiej, odbędzie się w sobotę, dnia 2 czerwca o godz. 4 po poł. na boisku sportowem tegoż gimnazjum **turniej w siatkówkę i koszykówkę z udziałem czołowych drużyn łódzkich szkół średnich.**

Jednocześnie w ustawionych na boisku kioskach sprzedawane będą losy loterji fantowej. **Co drugi los wygrywa 3 metry materjału.**

Czysty dochód z tej imprezy przeznaczono na kolonje letnie dla niezamożnch uczenic.

Międzyszkolne zawody w piłkę nożną

KOPERNIK — PIŁSUDSKI.

Jutro o godzinie 4-ej po południu, na boisku przy ul. Wodnej, odbędą się międzyszkolne zawody w piłkę nożną pomiędzy drużynami **Gimnazjum im. Kopernika i Gimnazjum im. Piłsudskiego.**

Ze względu na udział w obu zespołach wybitnych piłkarzy, zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

Z kraju IX Olimpjady

Wycieczka międzynarodowa dziennikarzy w Holandji

(Korespondencja własna „Hasła Łódzkiego")

Maastricht, 22 maja 1928 r.

Dnia 28 lipca nastąpić ma uroczyste otwarcie IX-ej Olimpjady w Amsterdamie, ale już 17 maja odbyła się inauguracja wielkiego, nowego stadjonu w tem mieście i rozpoczęły zawody hockey'owe i footballowe. Na tę uroczystość Stowarzyszenie dziennikarzy holenderskich „Amsterdamsche Pres" zaprosiło przedstawicieli prasy całego świata, aby ich w ciągu 10 dni obwieźć po kraju i pokazać jego osobliwości. Najlepszy to sposób propagandy na rzecz Olimpjady, gdyż z natury rzeczy w najpoczytniejszych pismach różnojęzycznych zjawi się mnóstwo artykułów o Holandji.

W wycieczce bierze udział około 100 osób, w tem 4/5 cudzoziemców i 1/5 Holendrów, zajmujących się organizacją i udzielających informacyj. Najliczniej reprezentowane są Niemcy (15), potem idzie Belgja (8 po 4 z prasy francuskie i flamandzkiej), dalej Anglja (6), Holandja (6 dziennikarzy), Francja (3), po dwóch przedstawicieli ma Danja, Finlandja, Węgry, Polska, Hiszpanja, Czechosłowacja, Stany Zjednoczone Am. Północn., Szwecja i Szwajcarja, po jednym: Irlandja, Litwa (Niemiec z Kłajpedy), Luksemburg, Norwegja, Austrja, Portugalja i Południowa Afryka. W poszczególnych miastach przyłączają się delegaci pism prowincjonalnych holenderskich, oraz dojeżdżają Belgowie. Ogólną uwagę zwraca nieobecność Włochów, Rumunów i Jugosłowian.

Organizacja wycieczki jest wzorowa. Uczestnikom zapewniono wszelkie wygody, komfort i przyjemności, urozmaicające zapoznawanie się ze stanem ekonomicznym i kulturalnym kraju. Wycieczkę podejmują głównie władze miejskie i stowarzyszenia regjonalne („Syndicats d'Initiative"). Koleje dostarczyły specjalnego pociągu luksusowego, złożonego z 4 wagonów I klasy i 2 restauracyjnych. Służy on wyłącznie do przejazdów. Noclegi przygotowywane są wszędzie w pierwszorzędnych hotelach, gdzie się też spożywa pierwsze śniadanie. Codziennie dwukrotne bankiety: po południu i wieczorem nie zabierają zbyt wiele czasu, gdyż z reguły są tylko dwa przemówienia: gospodarza i jednego z dziennikarzy według kolejności zgóry ułożonej. W Amsterdamie w imieniu prasy międzynarodwej przemawiał Niemiec na bankiecie, wydanym przez miasto i Francuz na przyjęciu u wydawców pism; w Alkmaar, małej miejscowości, będącej centralnym punktem handlu serem, mówił Flamandczyk, w Leenwarden, w starożytn. stolicy Fryzji, zabrał głos Anglik podczas zabawy o charakterze ludowym, specjalnie dla wycieczki urządzonej, **na uroczystem zaś przyjęciu w pięknym ratuszu odpowiadał prezydentowi miasta redator Dębicki. W ten sposób Polsce przypadło piąte miejsce w kolejce międzynarodowej. Przemówienie red. Dębickiego, wygłoszone po francusku, wywołało zachwyt u Holendrów, ściskano mu ręce i dziękowano.** Było to nazajutrz po obejrzeniu przez wycieczkę kolosalnych prac osuszania Zuiderzee. Ten moment red. Dębicki wyzyskał, wskazując na kontrast między Holandją, która **ma zadużo morza i odpycha je, a Polską, która ma go zbyt mało i musi się do niego garnąć.** Wplecenie tego ustępu zrobione było b. zręcznie i dyskretnie, gdyż przemówienie w imieniu prasy międzynarodowej nie mogło wysuwać polskich postulatów.

Delegacja polska zdobyła sobie szacunek i ogólną sympatję.

W. G.

Z BOISK CAŁEJ POLSKI

WARSZAWA.
27.5. Polonja — B. A. C. (Wiedeń) 4:0 (0:0).
28.5. Legja — B. A. C. 2:2 (0:1).

POZNAŃ.
27.5 Warta — Pardubice 5:3.
28.5. Warta — Pardubice 1:0 (1:0).

KATOWICE.
27.5. Ruch — Warszawianka 4:1 (3:0). Zawody o mistrzostwo Ligi.
28.5 Frorisdorf (Wiedeń) — I. F. C. 4:1 (4:0).

KRAKÓW.
27.5. Florisdorf — Cracovia 5:2.
33 Buday (Budapeszt) — Wisła 4:2
28.5 33 Buday — Wisła 1:0.

LWÓW.
27.5. Vasas — Pogon 2:0 (2:0).
28.5. Hasmonea — Vasas 3:1 (1:1).
Pogoń — Czarni 4:0 (2.0). Zawody towarzyskie.

Na igrzyskach
IX-ej Olimpjady
w Amsterdamie
stanie do walki sport polski.
Chcesz zwycięstwa?
Współdziałaj
w przygotowaniu ekspedycji.

CENY PRENUMERATY:

W Łodzi z niedzielnym dodatkiem ilustrowanym miesięcznie zł. 2.60
Zamiejscowa „ „ „ „ „ 3.—
Zagranica „ „ „ „ „ 5.70
Odnoszenie do domu 0.40

Prenumeratę można przerwać tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 65.210

CENY OGŁOSZEŃ MIEJSCOWYCH:

Przed tekstem	40	groszy za wiersz milimetr.	1 łam.	(strona 4 łamy)
W tekście	40	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nadesłane	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Za tekstem	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Nekrologi	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Komunikaty	30	„ „ „	1 „	„ 4 „
Zwyczajne	8	„ „ „	1 „	„ 10 łamów

Drobne 5 gr., poszukiwanie pracy 3 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłosz. 50 gr. Ogłoszenia nadesłane po godz. 7 wiecz. o 30% drożej. Ogłoszenia w czerwonym kolorze 30 proc. drożej.

Ogłoszenia firm zamiejscowych, chociażby posiadających filje w Łodzi, a centrale gdzieindziej, o 50% drożej od cen miejscowych.
Firmy zagraniczne o 100% drożej.
Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń, komunikatów i ofiar administracja nie odpowiada.
Artykuły, nadesłane bez oznaczenia honorarjum, uważane są za bezpłatne.
Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Redaktor naczelny: **Stanisław Paciorkowski.** Wydawca: Towarzystwo Rzemieślnicze „Resursa" w Łodzi. Redaktor odpowiedzialny: **Michał Walter.**

Drukarnia Państwowa w Łodzi, Piotrkowska Nr. 85.